

Joanna Maghen  
red. Julia Janowska

## Montessoriańskie rozumienie fantazji

„Tajemnica dobrej lekcji/zajęć polega na tym, żeby potraktować inteligencję dziecka jak żyzny grunt, na którym siejemy i który wyda plon pod wpływem płomiennego ciepła wyobraźni.”<sup>1</sup>

Maria Montessori pokazuje dwa sposoby pojmowania świata przez dziecko 3 letnie i 6 letnie. Kiedy pokazujemy różnicę w wielkościach planet dzieciom starszym, przede wszystkim dzieci młodsze chętnie chcą się dołączyć. Są podekscytowane czymś niespotykanym w codziennym świecie. Biorą do ręki wielką kulę Saturna i małą kulę Ziemi. Doznają tego, co widzą i odczuwają. Są tym bardzo zafascynowane. Dzieci starsze są nie tylko w stanie zrozumieć, to co widzą- różnicę wielkości między Saturnem a Ziemią, ale również wykorzystać tę wiedzę do tworzenia kolejnych wyobrażeń- krążenia po orbicie planet, warunków panujących na tych planetach, wielkości całego Układu Słonecznego. Wyobraźnia pomaga przenieść się w inny czas i miejsce. Pomaga doświadczyć i zrozumieć zależności między zjawiskami np. oddaleniem od Słońca, a temperaturą na powierzchni planet, rozwojem roślin, a warunkami klimatycznymi. Wielkie opowieści, które Maria Montessori proponuje dzieciom, są zawsze oparte na rzeczywistości. Wykorzystywane jest w nich to, co dzieci znają- konkret, aby stworzyć w wyobraźni obraz całości zjawiska. Opowiadając o bardzo wysokiej temperaturze, panującej podczas Wielkiego Wybuchu oraz rozmiarze Wszechświata, można by użyć takich porównań:” Przy tym upale nasze słońce czułoby się jak kawałek lodu. Ta duża, szalejąca i ognista chmura, tak duża, że trudno ją opisać, poruszała się w nieskończoności mroźnego Wszechświata. W tej nieskończonej przestrzeni nie była większa od kropli wody w morzu.”<sup>2</sup> Porównania ze światem, który dziecko poznało otwiera dla niego nową drogę, a nie tylko skłania do odtwarzania wiedzy o warunkach panujących we Wszechświecie. Dziecko konstruuje obrazy samodzielnie. Wyobraźnia potrafi wiele wytłumaczyć, ale musi być osadzona w rzeczywistości. Dzieci zwykle są pochłonięte przez prawdziwe historie o swoich przodkach, o odległych krajach, o dinozaurach. Wszędzie tam oczami wyobraźni mogą być, spojrzeć np. na dinozaury z bliska.

„W szkole zwykle jest wymagane, aby dzieci uczyły się suchych faktów. Wyobraźnia natomiast jest podsycana jedynie bajkami, które zapewne ukazują świat pełen cudów, który nie jest rzeczywistością otaczającą dzieci.”(...)Nie

---

1 *Education for a new World*, Maria Montessori, Adyar-Madras 1946.

2 „Bóg nie ma rąk” S.Haspel; CH.Salvenmoser, Montessori Zentrum w Wiedniu

chcemy zadufanych w sobie uczniów, ale pasjonatów; Bardziej dążymy do zasiewania w dziecku życia niż teorii.”<sup>3</sup>

Montessori traktowała baśnie z rezerwą. Obawiała się zbyt dużego zaangażowania dzieci w nierealny świat. Uważała fantazjujące opowiadania za niską kulturę, która przyzwyczajają odbiorcę do typu rozrywki równego kiepskim romansom. Ponieważ brak jest w nich bodźców do myślenia i w ślad za tym otwarcia na to co niematerialne i wartościowe, pielęgnuje w zamian u odbiorcy pewną „umysłową ociężałość”. Wiąże się to ze skierowaniem uwagi na wszystko co materialne i pozorne: przykładanie nadmiernej wagi do wyglądu zewnętrznego, plotkowanie, pokazywanie się w miejscach uważanych za modne etc. Dziś byśmy powiedzieli uleganie cywilizacji konsumpcyjnej. Biorąc pod uwagę potrzeby dzieci i ich możliwości percepcyjne Maria Montessori obawiała się korzystnego wpływu baśni na dzieci. Dlatego dużo większy nacisk kładła na wyobraźnię, która osadzona jest w realiach znanych dzieciom.

„ Ludzka świadomość wkracza w świat jak żarząca się kula wyobraźni. Wszystko cokolwiek człowiek wynalazł, materialnie czy umysłowo, jest owocem jego wyobraźni.”<sup>4</sup>

Obserwowałam kiedyś pracę 6 letniego Dawida. Sięgnął po doskonale mu znane czerwone belki. Zastanawiałam się, co też ciekawego może być dla chłopca w tym wieku w układaniu przedmiotów od najdłuższego do najkrótszego. W pewnym momencie zauważyłam, że szuka w nich punktu ciężkości. Poprzedniego dnia, sprawdzał, gdzie leży punkt ciężkości w ołówku. Następnego dnia powstała zaskakująca konstrukcja, której nikt dotąd nie układał. Kolejno nałożone na siebie belki, stykające się w jednym miejscu i zachowujące równowagę. Kiedy zaczęłam z nim rozmawiać o tej konstrukcji, okazało się, że wiedział już jak sięgał po belki, gdzie, w której belce będzie punkt ciężkości. Wcześniej, mając doświadczenia z paroma ołówkami myślał o tym i potem sobie wyobraził jak to może być z innymi przedmiotami. Innego dnia ten sam materiał czerwone belki został przez 3 letnią Anię ułożony w „klasyczny” sposób. Ania również wykorzystwała tu swoją wyobraźnię, która w tym wieku bazuje na konkretności i na razie zatrzymuje się na nim. Jest to czas, kiedy dzieci zdobywają podstawę wiedzy o świecie. Dla nich ważny jest porządek i przewidywalność rzeczy. Szukają u dorosłych prawdziwych odpowiedzi: „Tak, grzebień służy do czesania. Nie do grania.” Dla 6- latka natomiast grzebień może służyć do grania na nim, szuka dalszych zastosowań, ponieważ zna właściwe, pierwotne zastosowanie. Dlatego, aby dzieci umiały się poruszać po świecie, musimy im dawać podstawę, bazę wiedzy o tym co

---

3                    *Education for a new World*,s.48 Maria Montessori, Adyar-Madras 1946.

4                    . *Education for a new World*, Maria Montessori, Adyar-Madras 1946.

napotykają na swojej drodze. Wtedy będą mogły mieć faktyczny wpływ na rzeczywistość i w przyszłości realnie ją przemieniać.

Tekst opublikowany w czasopiśmie *Bliżej Przedszkola*  
pt. "Fantazja a wyobraźnia"